Rok IV Nr. 86.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . po 8 centów, za każde następne . . . „ 5 „
Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1875.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 centów
Numer pojedynczy kosztuje 5 centów

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 27 lutego.

W niedzielę operetka Offenbacha *Księżniczka Trebizondy.*

* * *

Odbywają się próby z dramatu pani Georges Sand, przełożony dla naszej sceny przez p. Zygmunta Sarneckiego. Dramat ten ukaże się wkrótce na benefis utalentowanego i pracowitego artysty pana Wardzyńskiego. W sztuce tej wystąpią wszystkie siły naszego personalu.

* * *

Ze| wszystkich ocen występów panny Ćwiklińskiej we Lwowie uważamy jeszcze za najsłuszniejszą tę którą podaje *Gazeta lwowska* i dla tego powtarzamy ją tutaj.

„Panna Kaliksta Ćwiklińska, śpiewaczka teatru krakowskiego, zakończyła wczoraj krótki szereg występów gościnnych na naszej scenie. Wystąpiła ogółem cztery razy, w *Życiu paryzkiem* i *Pięknej Helenie* Offenbacha i w *Angot* Lecoqua, w tej ostatniej operetce po dwakroć. Panna Ćwiklińska posiada świeży dźwięczny głosik sopranowy o dość obszernej skali, przytem grę pełną życia i swobody, co przy ujmującej powierzchowności czyni ją wcale miłem na scenie zjawiskiem. Przy tych przymiotach z łatwością zapomina się o pewnym braku metody i rutyny w śpiewie, co mianowicie przy braniu wyższych tonów raziło nieco. Są to jednak usterki, które tak młodej śpiewaczce z pewnością każdy przebaczy, zwłaszcza że przy niezaprzeczonym talencie same z czasem ustąpią. Największe powodzenie miała p. Ć. w *Angot*; w tej operze była ona lepszą od wszystkich śpiewaczek, jakie dotychczas we Lwowie słyszeć mieliśmy sposobność. Mniej podobała się w *Życiu paryzkiem*, co przypisać należy nieśmiałości pierwszego występu na obcej scenie — najmniej w *Pięknej Helenie*, której rola wprost niestosowną dla niej.

Nie będzie to paradoksem, jeżeli powiemy, że niepowodzenie w tej roli zaszczyt przynosi młodej artystce, której szlachetna dystynkcya i akcya pełna przyzwoitości nie dadzą się pogodzić z wymogami tej wyuzdanej kreacyi. Żałujemy że p. Ćwiklińskiej tak śpieszno do Krakowa.“

Wiadomości ze świata.

W Księgarni A. Dygasińskiego nabyć można dramat p. Zygmunta Przybylskiego *Poświęcenie.* Przy tej sposobności jak najszerzej polecamy tę księgarnię, która w przeciągu kilku lat umiała pozyskać sobie zaufanie publiczności. Księgarnia pana Dygasińskiego utrzymuje także czytelnię wyborowych dzieł i ma skład fotografij.

P. Valent nadesłał na wystawę sztuk pięknych dwa portrety: hrabiny O. L. i hr. E.

W Paryżu mają wkrótce przedstawić obraz dramatyczny p. t. „Jan Sobieski“.

W Petersburgu przedstawiają z wielkiem powodzeniem operę Rubinsteina „Demon“. Tamże bawiący teatr francuzki robi ciągle dobre interesa, zasługa to przeważnie panny Delaporte, która bardzo się podoba. W ostatnich czasach między panną Delaporte a dyrektorem teatru zaszło nieporozumienie, z powodu niewłaściwego obsadzenia jednej sztuki. Nieporozumienie to miało wywołać nawet zerwanie kontraktu przez znakomitą artystkę — mówią jednak, ze dyrektor teatru stara się rzecz całą załagodzić, i że p. Delaporte zacznie znowu występować.

Inseraty.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

Jak pod względem męzkich ubiorów, tak pod względem liczby osób, ubóstwo wielkie widziano. Tłumy ludu, żołnierzy, gości, ograniczają się na liczbie siedmiu zwykle mężczyzn. W „Puszczy pod Hermanstadt“ wsie zgromadzone na powitanie swego manarchy składały się z sześciu mężczyzn i jednej kilkoletniej dziewczynki; zdaje się, że w tej okolicy zaraza wygubiła niewiasty. W Don Cezarze de Bazan zapowiedziano afiszem gości balowych i damy — ale ani Targowska, ani Osmańska nie wyszły, balu więc widno nie było, tylko muzyka coś brząkała za sceną. Uczta Don Cezara w więzieniu, którą wyprawiał dla 12 żołnierzy ograniczyła się na tem, że przyniesiono butelkę i kilkanaście kubków blaszanych. Z butelki sam Don Cezar nalewał sobie i zapijał, a żołnierze bez ruchu patrzeli na niego. To miało wyobrażać że wszyscy trzynastu zapijali, zajadali i weselili się razem biesiadniczo. Kubki leżały na stole nie ruszane.

Przy odgrywaniu „Precyozy“, chóry mizernie obsadzone poszły najgorzej; dwa razy przestawali śpiewać chórzyści, bo się mylili, a trzecią razą muzyka ustała, bo nie mogła uchwycić taktu.

Orkiestra złożona z członków płatnych co widowisko dwuzłotówką, jest niezmiernie szczupła, i gra fałszywie. Nowego nic nie umie, ogranicza się na powtarzaniu tańców kilkoletnich, repertoar jej muzykalny tylko z kilku składa się oklepanych kawałków.

Wystawa „Precyozy“ była osobliwą pod względem doboru niedorzeczności. Zamiast ogniska wyobrazić przez zapalenie spirytusu, Chełchowski wierny naturze, dozwolił rozniecić ogień na scenie, drzewem — z tąd swąd i dym w całym teatrze, poruszyły gardła widzów do kaszlu i ucieczki do sieni.

Nieopalanie całą zimę teatru, odstraszało najzapaleńszych widzów, skoro ci opłacili ofiarę ciekawości chorobą z przeziębienia. Raz afisze doniosły „dziś teatr ogrzany“. Uradowana publiczność z tej koncesyi, zebrała się liczniej i z pewnym zaufaniem. Ale przyszło złudzenie. Jednorazowe zapalenie, nie odciepliło przestrzeni kilkumiesięcznem zimnem przesiąkłej, a natomiast nieodczyszczone rury majznerowskie, wyrzuciły kolumny dymu węglanego na parter i loże. Fatalny swąd i dym wstrzymały od opalania teatru, bo łożyć kosztów na odczyszczenie pieców nie chciano. Dopiero Rada Administracyjna, jako reprezentująca właściciela, uskuteczniła naprawy, a z pożegnaniem roku 1851 w dniu 30 grudnia, afisz „Zaręczyn przed frontem“ doniósł powtórnie z tryumfem „dziś teatr ogrzany“ Odtąd, chociaż słabo, jednak teatr jest opalony, ale tego opalenia widzowie nie uczuwają.

Od października r. 1851, Chełchowski nie szczupłe pobierał korzyści. Prawda iż publiczność nigdy nie zbierała się natłocznie wyjąwszy dzień 12 Października (w którym dla bytności Cesarza, parter przepełniony był na dwie godziny przed widowiskiem), jednakże Chełchowski uszczupliwszy się w oświetleniu, opaleniu, w aktorach, miał wydatki niezmiernie małe tak, że nie wielki przychód przynosił mu stałą i czystą nadwyżkę. Nadto w październiku wygrał od Mączyńskiego proceso wany zasiłek w ilości 11 000 złp. i tę z kasy odebrał. Mógł więc nietylko dług złp. 6 500 zwrócić Wolfowi, ale jeszcze znaczną sumę dla siebie zachować.

Widowisk w tym roku dano 117, więc więcej o 21 niż w roku zeszłym. W listopadzie najwiecej (16) w Sierpniu najmniej (5) było widowisk, a przez żaden miesiąc nie zamknięto teatru. Baletu i opery nie grywano, bo „Krakowiaków i Górali, tudzież śpiewki w krotochwilach, odśpiewywano z obrazą uszów, taktu i harmonii.

W tej liczbie 117 widowisk dano

tragedyj	4
Oper	2
Melodramatów	7
Tragikomedyi	2
Komedyi i dramatów	117
Obrazów, koncertów, sztuk magicznych	33
Razem	165

Sztuk pierwszy raz granych było 16, to jest te: „Mąż na pokucie,“ „Najmłodszy z famili“, „Wychowaniec puszczy“, „Anglik“, „Emma czyli dwie siostry“, „Bajbuza,„ „Jan Sobieski pod Żarnowem“, „Mazepa“, „Francuz“, „Łgarz,“ „Anioł i djabeł“, „Zaręczyny djabła“, „Biała kamelija,“ „Hajdamacy we Lwowie“, „Włoszka“, „Stara“. Z tych większa polowa, to jest 9, było oryginalnych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie.

Z Zawieszeniem Abonamentu. Nr. porządkowy 86.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 27 Lutego 1875 r.

Na dochód

Józefa Szymańskiego

Komedya w 4 aktach przez H. Meilhac i L. Halévy tłumaczył Stanisław Kremer:

KAMIONKA

(La boule).

OSOBY:

Paturel	Pan Benda.	Służący	Pan Recki.
Baron la Mussardiére	**Pan Szymański.**	Odźwierny	Pan Słonarski.
Camusot	Pan Idziakowski.	Groom	* *
Modest, służący Paturela	Pan Wojdałowicz.	Albertyna	Pani Hoffmann.
Pietro, lat 75	Pan Ładnowski.	Maryetta	Panna Urbanowicz.
Martineau	Pan Glikson.	Pani Pichard	Panna Wojnowska.
Cornillon	Pan Zapałowicz.	Rózia, służąca Albertyny	Pani Kwiecińska.
Reżyser	Pan Bolesławicz.	Urszula	Panna Heneman.
Broquin, pisarz	Pan Bogucki.	August, lat 16	Panna Sławińska.
Prosper. woźny	Pan Lajnerowicz.	Nina, lat 18	Panna Solska.
Listonosz	Pan Nowak.	Figurantka	* *
Kontrolor	Pan Galasiewicz.	Figuranci i Figurantki Teatru.	

Rzecz dzieje się za naszych czasów w Paryżu.

Biletów dostać można w kasie teatralnej w Piątek od godz. 9 do 12 przed południem i od 3 po południu, a w Sobotę jak zwykle. — Szanowni Abonenci, życzący sobie zatrzymać swe miejsca, zechcą się zgłosić w Piątek do godziny 12.

Początek o godzinie siódméj.